

O. Waldemar Linke CP: Zanim Słowo się wydarzyło

Wcielenie to przejście od „był” do „wydarzył się”. Wcielenie to zmiana statusu ontologicznego, a nie Owidiuszowa metamorfoza – pisze o. Waldemar Linke CP w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Wcielenie. Zbawienny paradoks”.

Gdy czytamy J 1,14 (a tekst ten w liturgii powraca szczególnie często w okresie Bożego Narodzenia), skupiamy się z reguły na słowie „ciało” i nad tym, jak Logos Boży uniżył się przez „wejście” w biologiczną materię ożywioną, a przez to śmiertelną. Umyka nam zaś to, co bardzo istotne w tym zdaniu, a mianowicie czasownik „stawać się”. Jego głębokie znaczenie widać, jeśli porównamy tę słynną frazę o Logosie, który wydarzył się jako ciało, mięso, oraz pierwsze zdanie Janowej Ewangelii: „Na początku był Logos” (J 1,1). Wcielenie to przejście od „był” do „wydarzył się”. Wcielenie to zmiana statusu ontologicznego, a nie Owidiuszowa metamorfoza. Tu można niniejszy tekst zakończyć, ponieważ nie padnie w nim już żadne nowe stwierdzenie. Reszta to ilustracje i ćwiczenia z typologii. Te jednak mają sens o tyle, że pozwalają lepiej zrozumieć paradygmat myślenia (językowy), za którym idzie możliwość poznawczego i egzystencjalnego zbliżenia się do rzeczywistości, o którym mówią wspomniane fragmenty Ewangelii według św. Jana. Jeśli Bóg objawia się w Logosie i dzięki Logosowi, rozumiejąc to, co Go dotyczy (*to gi logou*) bardziej „wżywamy się” w prawdę Logosu i Jego formę istnienia. Warto więc rozumieć, bo to droga

do doświadczenia, w którym Bóg się objawia. To nie gnoza, gdyż owo objawienie rozumiemy jako autonomiczne i wolne, zwłaszcza zaś niezdeteminowane ludzkim poznaniem, działanie Boga.n

Wydarzenie słowa prorockiego jako prefiguracja Wcielenia

Słowo Boga, gdy kierowane jest do proroka (z *dābār*: 1 Sm 4,1; Jr 1,2; Oz 1,1; Am 1,1; Mi 1,1; Jl 1,1; Jn 1,1; So 1,1; Ag 1,1; Za 1,1; z *mašā* (: Iz 14,28), nie tylko niesie ze sobą nową wiedzę, ale przede wszystkim stanowi w życiu proroka siłę zdolną zmienić życie, dokonać weryfikacji postawy proroka i tych, do których się zwraca, a więc sądu. Jednak konieczne jest przypomnienie, że w wymienionych wersach tekst Biblii Hebrajskiej operuje czasem przeszłym czasownika *HYH*, czyli mówi „był”, podczas gdy czasownik oznaczający „sta(wa)ć się”, „wydarzyć/wydarzać się” (*ginomai*) pojawia się w Septuagincie. Zjawiska tego nie należy traktować jako bardzo znaczącego, ponieważ wspomniany grecki czasownik często zastępuje hebrajskie *HYH* w tłumaczeniach. Obrazuje to zestawienie sporządzone w E. Hatch, H.A. Redpath, *A Concordance to Septuagint*, t. 1, Graz: Akademische Druck 1954, s. 256-267. Wylicza się tam 38 hebrajskich czasowników tłumaczonych tym jednym greckim, ale miażdżąca większość to miejsca, w których *ginomai* zastępuje *HYH*. Tymczasem hebrajskie słowo *HYH* w interesującym nas związku frazeologicznym interpretowane jest w znaczeniu „stawać się” (L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski Starego Testamentu*. T. 1, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2008, s. 233). Tłumaczenie greckie oddaje więc precyzyjnie aspekt dynamiczny słowa prorockiego.

*Wcielenie to przejście od „był”
do „wydarzył się”*

Jego obecność
związana jest z
charyzmatyczną
postacią proroka, bez
którego nie mogłoby

ono funkcjonować w świecie. Słowo Boga ubogaca egzystencję proroka, prorok zaś daje ciało słowu i powoduje, że zaczyna ono „żyć”, zyskuje konkretność egzystencjalną. „Możemy myśleć o Bogu o tyle, o ile On myśli o nas. Pierwszorzędne znaczenie ma fakt, że Bóg nas postrzega i zna, ponieważ stanowi to główną treść naszego postrzegania Boga. Dlatego najważniejszym czynnikiem przedmiotu teologicznej refleksji jest transcendentna, boska uwaga skierowana na człowieka, fakt, że człowiek zostaje zrozumiany przez Boga” (A.J. Heschel, *Prorocy*. Kraków: Wydawnictwo Esprit 2014, s. 780). Logos Boga, słowo skierowane do wspólnoty za pośrednictwem proroka, objawia Boga jako – by pozostać przy terminologii żydowsko-amerykańskiego filozofa – zatroskanego o los tej wspólnoty w wymiarze transcendentnym. Prorok staje się uczestnikiem i podmiotem czynnym tej troski, co Heschel wyraził w stwierdzeniu: „Prorok jest człowiekiem z krwi i kości, a jednak wymawia dźwięki o jedną oktawę za wysoko dla naszych uszu. Doświadcza chwil, które wymykają się naszemu rozumieniu” (tamże, s. 44). Jednak prorok nie jest dziwołagiem, jak to często bywa z szamanami, których odmiennosc od norm społecznych (ekscentryczne zachowania) czy wręcz anatomicznych (kalectwo lub jakiś rodzaj deformacji) niejako warunkuje ich skuteczność w roli medium. Prorok żyjąc Boskim pathosem jest jednocześnie reprezentantem wspólnoty i jej stępionej wrażliwości wobec Boga. Problem proroka to problem człowieka żyjącego zgodnie ze swą kondycją. „Powołaniem człowieka nie jest akceptacja bycia, lecz odniesienie do sensu, a jego jedynym w swoim rodzaju problemem nie jest stawanie się, ale nabieranie sensu”

(A.J. Heschel, *Kim jest człowiek?*. Warszawa-Łódź: Punctum Pracownia Oświatowo-wydawnicza-Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014, s. 121). Przez odniesienie do sensu stajemy się ludźmi, a prorok przez szczególne zaangażowanie w życie transcendentnym sensem ludzkiej egzystencji danym przez Boga jako Jego słowo, jest człowiekiem bardziej. Myśl tę można, a właściwie należy, odwrócić: proroctwo to człowieczeństwo przeżywane w formie radykalnej, gdy przez radykalizm rozumiemy zaangażowanie w przeżywanie swego powołania. W ten sposób logos objawiony przez Boga, spojrzenie na ludzką egzystencję jako realizację transcendentnego sensu, staje się ciałem w prorockim doświadczeniu, które przekłada się na pismo, by być komunikowane w świecie ludzkim. Tak ciało staje się pismem, ale to już nieco inny temat.

Bycie Logosu

*Skoro być to ostatecznie być
przedmiotem troski ze strony
Boga, a Heschelowski podmiot
jest alternatywą dla
Kartezjańskiego*

Uwagi powyższe nie bez przyczyny zahaczają o kwestie objawienia i natchnienia biblijnego i jego związków z Wcieleniem.

Konstytucja *Dei Verbum* 13 mówi: „słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi”. Spojrzenie na charyzmat prorocki z przyjętego przez nas punktu widzenia daje możliwość lepszego zrozumienia artykułu *Credo* „mówił przez proroków” w sposób czerpiący nie tyle z wiedzy o języku, jak

uczynił to L. Alonso Schökel (*Słowo natchnione. Pismo święte w świetle nauki o języku*. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1983, s. 12nn), ile raczej z filozoficzno-antropologicznej koncepcji człowieka. W tej perspektywie fundamentalne pytania dotyczące objawienia nie mają charakteru epistemologicznego, ale egzystencjalny. Skoro bowiem być to ostatecznie być przedmiotem troski ze strony Boga, a Heschelowski podmiot jest alternatywą dla Kartezjańskiego (T. Gadacz, *Historia filozofii*. T. 2, Kraków: Instytut Wydawniczy Znak 2009, s. 612; M. Pawliszyn, *Wzniosłość i tajemnica. U źródeł filozofii religii Abrahama J. Heschela*. „Studia Warmińskie” 49[2012], s. 23-40, zwł. s. 25). Jego istnienie nie buduje na procesach poznawczych, których treścią jest sama działalność umysłu, ale transcendentna rzeczywistość, jaką jest Boże rozumienie-troska wobec człowieka. W ten sposób słowo stające się dla proroka ukazuje też chwałę Boga, która w tej trosce się ukazuje i staje się dla człowieka poznawalna. W ten sposób realizuje się nie tylko wcielenie, ale też i jego podstawowy skutek, o którym mówi J 1,14b: objawienie się w formie widzialnej chwały Boga.

Okazuje się więc, że w biblijnym kontekście wydarzenie się Logosu jest bardziej zrozumiałe, niż jego trwanie, bycie, o którym mowa na początku J. Bycie to, owocujące stawaniem się świata, którego Logos jest światłem i życiem, ujawnia się dla człowieka i świata dopiero poprzez wydarzenie się w cielesności. Ale to jednak owo bycie na początku i przy Bogu oraz bycie (na równi z) Nim jest stanem, którego sens kontemplujemy w Logosie wcielonym.

Wydarzenie Logosu

Franciszkańskie ujęcie wcielenia to nie tylko szopka, ale kontemplacja człowieczeństwa Chrystusa jako droga do poznania Jego Bóstwa. Było ono wielkim krokiem w duchowości chrześcijańskiej, zbliżającym ją do integralnego spojrzenia na człowieka, które nie traktuje ducha i ciała jako wrogów, ale jako dwa aspekty objawienia człowiekowi jednej miłości Boga. „W odniesieniu do swego bóstwa, Chrystus jest wszechwiedzący, w odniesieniu do człowieczeństwa jest natomiast ograniczony w swej wiedzy” (G. O’Collins, *Chrystologia. Jezus Chrystus w ujęciu biblijnym, historycznym i systematycznym*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008, s. 223). Jezus Chrystus przeżywający siebie, swe bóstwo, w swym człowieczeństwie, jest sam dla siebie jako dla człowieka tajemnicą. Jako człowiek przeżywał spotkanie z tą tajemnicą jako zachwyty miłością Boga i ogromny dramat Jego pokornego oddania się w dzieło zbawienia. Krzyż to jednocześnie objawienie miłości Boga człowiekowi oraz kontemplacja jej w sobie przez samego Jezusa. Doświadczenie miłości Boga dla mistyka jest stanem zewnętrznego opuszczenia, nocą ciemną. Dla samego Jezusa to samotność jeszcze głębsza: wygnanie z własnego ludzkiego życia, przez które realizuje się zbawcza troska Boga o człowieka. Jezus z Nazaretu jest największym z proroków historii zbawienia, bowiem misterium zbawienia i wewnętrzną tajemnicę swej osoby przeżywa w sposób najbardziej intensywny i jako połączone ze sobą w jak największym stopniu – całkowicie i nierozdzielnie. Jezus Chrystus jako Logos Wcielony tak oddaje się Słowu Bożemu stającemu się dla Niego, że Jego charyzmatyczne życie zmienia się w całopalną ofiarę. Wydarzenie Logosu napełnia człowieczeństwo Jezusa i jednocześnie je sprowadza do śmiertelnego wyniszczenia. Dopiero wtedy objawia się moc Zmartwychwstania, które pokazuje pełne objawienie bycia Logosu w przebóstwionym człowieczeństwie. Dialektyka bycia Logosu i Jego wydarzenia się ma więc charakter

paschalny i wprost zależy od dialektyki krzyża i pustego grobu. Tyle, że ta pierwsza należy do koncepcji odgórnych, a ta druga – do oddolnych, pozostają jednak modelami komplementarnymi, nigdy zaś konkurencyjnymi.

*Jezus z Nazaretu jest
największym z proroków
historii zbawienia, bowiem
misterium zbawienia i
wewnętrzną tajemnicę swej
osoby przeżywa w sposób
najbardziej intensywny*

Gdy więc czytamy, iż „na początku było Słowo”, i to Ono „stało się ciałem”, czytamy o Jego chwale i męce. Gdy zaś medytujemy słowa o ukazaniu w Logosie wcielonym chwały Boga,

poznajemy jedną prawdziwą teologię: teologię krzyża. Wcielenie rozumiane z perspektywy prorockiej pozwala nam przeżyć je nie tylko jako *misterium Domini*, ale jako naszą paschę. Jest ono zaproszeniem do inkarnacyjnego rozumienia egzystencji chrześcijańskiej.